

WWO, Polskie realia

Jak tu żyć w mieście które jest z tego znane
Że wszystko co się dzieje z góry jest ukartowane
Tam gdzie dominują poszlaki a nie fakty
I żeby coś osiągnąć kurwa musisz mieć kontakty
Jak ty myślisz Sokół?
Prawdziwe życie bez imaginacji koniec bredni
Chleb powszedni bogaci biedni
Tak było będzie musi być umiesz z tym żyć?
Ja potrafię życie to znaczona talia
Spójrz jakie są realia
Nigdy nie przewidzisz co przyniesie dzień nowy
Bądź czujny i gotowy na wszystko
Obstawisz za wysoko możesz znaleźć się za nisko
To co wydaje się daleko może okazać się klęska
Tak już jest jednemu wciąż się farci drugiego życie karcii
Tam brudni i obdarci zagubieni w tłumie każdy radzi se jak umie
Czy rozumiesz? Czy rozumiesz?
Legalne wcale nie znaczy uczciwe
Ludzie płacą podatki a chodniki wciąż są krzywe
Te realia są prawdziwe więc się wcale nie dziwię
Że wkurwione dzieciaki mówią że łatwiej wybić szybę
Niż harować całe życie bo to samo
Nie wszystkim się udało
Nie każdy wyjdzie cało to nie Boże Ciało
To twoja skóra więc dbaj żeby się nie stało nic
Wiele rzeczy dookoła top pic jak fotomontaż
Wiesz o co biega czy tu tylko sprzątasz
Uważaj gdzie się krzątasz i komu wchodzisz w drogę
Bo możesz się przeliczyć
I kim byś kurwa nie był to nie ma co się szczycić
Nie ma co się szczycić
Każdy dzień to wielka niewiadoma
Czy nas czeka lepsze życie?
Szansa jest znikoma
Polska rzeczywistość niepewna jak przyszłość
Gdzie sam musisz być pewien i zachować czystość
Czterdzieści osiem milionów szarych ludzi
Cięż kurwa się ludzi że w końcu coś się zmieni
Zajrzyj do kieszeni wciąż nie jesteś pewien
Na pewno nie ty jeden chciałbyś mieć prywatny Eden
To normalne ale czy realne czy jest to wykonalne
Nie wiem coś jak idealne
Brzmi trochę niezyciowo w kraju kłamstwa i zawiści
Gdzie próbują rządzić pierdoleni egoiści
Cały czas rośnie skala nienawiści
Przecież widzę co się dzieje nie jestem ślepy
Hotele drogie restauracje i sklepy
Nocne kluby piękne fury coraz szybsze kobiety
Spójrz na te dziurawe szosy anonimowe blokowiska
I stare kamienice gdzie każdy zna wszystkich sąsiadów z nazwiska
Spójrz na podmiejskie oazy
I zanim zrobisz coś to zastanów się dwa razy
Fazy jazdy przejebane jak chujowe blazy
Obrazy nędzy a przy tym ludzie nie potrafią się już cieszyć z małych rzeczy
99% katolicy każdy grzeszy
Dużo skurwiałych charakterów jak w III rzeszy
I Ty stoisz pośrodku ja mówię o realiach twoich
Biało-czerwoni jak rana która goi się powoli z mentalności niewoli
I znów w korku stoisz bo Lancią ze szklanką na dachu
Śmiga na prywatny raut do chłopaków
Sokół, Pele codzienne realia Polaków
Każdy dzień to wielka niewiadoma
Czy nas czeka lepsze życie?
Szansa jest znikoma

Polska rzeczywistość niepewna jak przyszłość
Gdzie sam musisz być pewien i zachować czystość
Każdy dzień to kolejny warunek
Twój los może nagle obrać zły kierunek
Polską rzeczywistość sami kształtujecie, rozumiecie? x2